

ŻYCIE MUZYCZNE DAWNEGO CIECHOCINKA (IX)

W sezonie kuracyjnym podążali do Ciechocinka nie tylko goście kąpielowi, towarzysząca im rodzina, łowcy posagów, ale także aktorzy i muzycy. Artyści przybywali do uzdrowiska za chlebem.



Oskar Flatt, krajoznawca, podróżując statkiem parowym, zwiedzał w połowie XIX wieku nadwiślańskie miejscowości. Zawitał również do Ciechocinka i poczynił różne obserwacje dotyczące życia na kuracji. W swojej książce „*Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka*” wydanej w 1854 roku pisał: „Jednostajność życia u wód mineralnych w ogóle, brak uroku przyrody w samymże Ciechocinku, konieczny brak życia towarzyskiego w zbliżonych kółkach tam, gdzie różnorodna ludność różnych zdań, usposobień i stosunków łączy się na kilka miesięcy jednością higienicznego węzła na kilkuwiorstwowej przestrzeni: wreszcie znany powszechnie silny i korzystny wpływ, jaki swoboda umysłu i rozrywki na skuteczne działanie wód wywierają: oto główne pobudki, dla jakich Ciechocinek wre takim ruchem i zabawą w ciągu sześciomiesięcznego swego życia.” Nudę rozpraszały oczywiście spektakle teatralne, bale, reuniony oraz koncerty orkiestr, a także solistów, niekiedy znanych i uznanych.

O występach wybitnych muzyków, którzy udawali się na tournée po prowincji, informowała prasa war-

szawska. Wśród sławnych w XIX wieku artystów, którzy zawitali do Ciechocinka, był gitarzysta Stanisław Szczepanowski koncertujący w latach 1851, 1857 i 1859. Na uwagę zasługują występy niezwykle popularnych w połowie XIX wieku skrzypków: Kazimierza Łady, który odwiedził Ciechocinek osiem razy w latach 1854-1862 oraz Apolinarego Kątskiego, który koncertował w uzdrowisku trzykrotnie w latach 1851 i 1856, a także wiolonczelisty Samuela Kossowskiego, który zawitał pod tężnie w 1855 r. Dla kuracjuszy występowało wielu innych muzyków, których koncerty wzmiankowała prasa. Wśród są: pianistki J. Niewiarowska, Jadwiga Brzowska, pianiści F. Jaroński oraz Emanuel Kania, Antoni Kątski, skrzypkowie: N. Biernacki, S. Taborowski, występujący w towarzystwie braci Dulckenów, pianiści i melofonisty, Ludwik Paradziński, A. Parys i Gustaw Friemann, wiolonczeliści F. Schmidt, Adam Herman, klarncista K. Tropiański, śpiewaczka I. Rywacka, której akompaniował H. Koman.

Występy artystów nie zawsze były recenzowane, bowiem zależało to od tego, czy wśród gości Ciechocinka był korespondent gazety wydawanej w owych latach w Warszawie lub czy muzyk był znany. Trudno więc znaleźć jakiegokolwiek bliższe informacje o koncertach, jakie dał w uzdrowisku **Ignacy Jan Paderewski**. Nie wiele osób w ogóle wie, że ten wybitny pianista, kompozytor i polityk był pod tężniami jako młodzieniec.

Ignacy Jan Paderewski (1860-1941), syn administratora na Podolu, od dzieciństwa przejawiał swój talent muzyczny. Grał na starym rodzinnym fortepianie, zachwycał koncertami swoich sąsiadów i uczestników koncertów dobroczynnych. Nic więc dziwnego, że ojciec zdecydował się przysposobić syna do kariery muzycznej. Dwunastoletni Ignacy Jan rozpoczął swoją edukację w warszawskim Instytucie Muzycznym. Talent nowego ucznia rozpoznał Juliusz Janotha, nie przecuwając, że utalentowany chłopiec będzie niejednokrotnie skonfliktowany z władzami szkoły. W 1878 roku po różnych perypetiach (niesforny uczeń był nawet relegowany) Ignacy Jan Paderewski zdobył patent ukończenia Instytutu Muzycznego z ocenami bardzo dobrymi i celującymi. Zgodnie z wolą ojca jesienią przyjął posadę nauczyciela fortepianu w swojej szkole. Paderewski utrzymywał się nie tylko z udzielania lekcji gry, lecz także z koncertów i wykonywania skomponowanych przez siebie utworów. W 1879 roku wyjechał z Warszawy na tournée po letnich kurortach. Odwiedził wówczas Busko, Solec, Druskienniki, Birsztany i... Ciechocinek. Było to w roku debiutanckiego dźwięku jego Impromptu na fortepian. Zaczynała się kariera „króla pianistów”.

Aldona Nocna